

PASTORAŁKA OD DZIADKA

*(na podstawie przekazu ustnego pana Władysława Tkaczuka
z Bełżca koło Lwowa, zamieszkałego we wsi Nowe Kawkowo,
zmarłego w 1995 roku)*



Osoby:

Pastuszkowie

Anioł

Józef

Herod

Żyd

Żołnierz

Śmierć

Diabeł

oraz inni kolędnicy

[wszyscy śpiewają kolędę]

Jest ta szopka przyzwoita

Jest ta szopka przyzwoita,
ale ona źle pokryta,
a my snopków narobimy
i tę szopkę pokryjemy, hej, kolęda!
Grajże Kuba, grajże, i my będziemy
tylko sobie dudki narychtujemy.
Będziemy grać i tańcować
swoje dudki nie żałować, hej, kolęda!

Na dobranoc już idziemy
za kolędę dziękujemy
żeśmy jedli, żeśmy pili
nie będziemy was chwalili, hej, kolęda!
Lelija, lelija zdrowaś Panna Maryja /2×

oracja

Zaszumiały góry lasy
już przychodzą nasze czasy,
a my czasu nie żałujmy
teraz sobie kolędujmy.

[wchodzą Pastuszkowie z garnkiem, siadają i jedzą]

wszyscy śpiewają: Hej, tam na góreczce
zieleni się trawka
tam siedzieli dwa pastuszki
jedli kaszę z garnka /2×

pastuszkowie śpiewają: Chodźmy bracia spać /2×

[zasypiają, wlatuje Anioł]

Anioł: Wy, pastuszki, śpicie
a nic nie słyszycie
przyszedł Józef z siwą brodą,
anieli się zgromadzają,
gloria śpiewają!

[Pastuszkowie budzą się]

Pastuszkowie: Gloria! Gloria! Wstańcie bracia
Bóg się rodzi, przywitać się godzi!

[wchodzi Józef z gwiazdą]

Józef: Nie bójcie się! To ja, święty Józef!

[wszyscy śpiewają kolędę, Józef odpowiada]

O! Józefie!

O! Józefie! Czego chcecie?
Powiedzcie nam, stary Józef,
kto Jezusa kołysał?
Ja, Józef! Ja, Józef!

*Ref. Chwała Tobie Jezu Kryste
za Twe narodzenie czyste
w Betlejem, w Betlejem.*

O! Józefie! Czego chcecie?
Powiedzcie nam, stary Józef,
kto Jezusa powiwał?
Święta Maryja! Święta Maryja!

Ref. Chwała Tobie...

O! Józefie! Czego chcecie?
Powiedzcie nam, stary Józef,
kto Jezusowi śpiewał?
Anieli! Anieli!

Ref. Chwała Tobie...

O! Józefie! Czego chcecie?
Powiedzcie nam, stary Józef,
kto Jezusa zabić chciał?
Król Heród! Król Heród!

[wchodzi Herod]

Herod: Jestem sobie król Herod
który siadam na tym tronie
i śpiewam burzowe pieśni:

[siada na tronie i śpiewa, wszyscy powtarzają]:

Biadaż mi biada
i mnie Herodowi, i mnie Herodowi
utrapiionemu, zasmuconemu
tak wielce królowi, tak wielce królowi
przyszła mi z miasteczka
dziwna nowina, dziwna nowina,
że się porodziła i pojawiła
przecudna dziecina, przecudna dziecina.

[występuje do przodu Żyd]

Żyd: *Eus Deus*, co jest za nowina?

wszyscy: To jest za nowina
że przezysta Maryja porodziła Syna
ten Syn ma królować, cały świat urzędować!

Herod: Ach, moje sławne rycerze
czym prędzej na konie wsiadajcie
do Betlejem pospieszajcie
wszystkie dzieci wyrębjcie
nawet memu synu dwuletniemu
życia nie darujcie!

wszyscy *śpiewają*: Moje sławne rycerze
gdy wojskiem kierują, gdy wojskiem kierują
nawet memu synu, synu dwuletniemu
życia nie darują, życia nie darują!

[wchodzi Żołnierz]

Żołnierz: Oto, królu Herodzie, masz znaki
z mego cięcia jednego
został zabity twój syn rodu twojego!

Herod: Ech, precz, precz!
miałem dwa tysięcy wojska
— toście mi zgromili
miałem syna dwuletniego
— toście mi zabili!

[wchodzi Śmierć z kosą, wszyscy śpiewają kolędę, taniec śmierci]

Już mnie głowa boli

Już mnie głowa boli, śmierć za piecem stoi,
Z kosą się uwija, nikogo nie mija
nie mija

Już głowa usycha, śmierć za piecem czyha
Z ostrym halabastrem nad moim ubóstwem
nade mną.

Choćbyś mnie nie brała, z roczek poczekała
Obiady bym sprawiał, jałmużnę bym dawał
ubóstwu

A gdzież to ten mój koń, co sto złotych zań wziął
Choćby był z perłami nie uciekniesz na nim
przed śmiercią

A gdzież to wóz, sanie pięknie malowane
I buty kowane, do ziemi schowane
na zawdy

Pojrzyj to na oczy, co się z górki toczy,
Śmierć ci to niezbyta, bierze ani pyta,
Człowieka

Śmierć: Ach, ty, królu Herodzie
chodziłeś po górach, świeciłeś latarniami
teraz ci zaświecę swoimi bałachami!

[Śmierć kosą przejedzie; wchodzi Diabeł z widłami i łańcuchem]

Diabeł: Ach, ty, królu Herodzie
wczoraj piłeś kawę, herbatę
a dzisiaj cię wezmą diabły rogate
wezmę cię zaniosę w góry
zedrę z ciebie skóry
wezmę cię na łańcuchy
poniosę tam, gdzie brzuchy
wezmę Cię na rogi
zaniosę tam, gdzie progi!

[bierze Heroda na łańcuch; na plecy]

Zażyjmy se tabaczyny

kiedyż my się zobaczymy!

Śmierć: Twoja dusza, moje ciało!

Diabeł: Teraz nam się spodobało!

[Diabeł i śmierć wnoszą Heroda, wszyscy śpiewają kolędę „Jam jest dudka”]

DZIADEK TKACZUK

Pan Władysław Tkaczuk był mieszkańcem wsi Nowe Kawkowo. Pochodził z Bełzca koło Lwowa. Zmarł w styczniu 1995 roku. Muzykant, śpiewak i tancerz. Przyjaciół Teatru Wiejskiego „Węgajty”. Prócz wielu pieśni przekazał nam pastorałkę, z którą sam kolędował w młodości z rodzinną kapelą na Ukrainie. Jej słowa i melodie zanieśli kolędnicy z Teatru Wiejskiego „Węgajty” w różne strony kraju i świata: na Suwalszczyznę i Roztocze, Łemkowszczyznę i Huculszczyznę, do Rosji i Macedonii, a także po okolicznych wsiach gminy Jonkowo: Węgajty, Pupki, Godki, Nowe i Stare Kawkowo. W styczniu 1998 roku dziesięcioosobowa grupa małych kolędników ze Starego i Nowego Kawkowa pod opieką kolędników Scholi Teatru Wiejskiego „Węgajty” wyruszyła z zasłużoną gwiazdą i pastorałką „Od Dziadka Tkaczuka” do okolicznych domów wozem Pani Barbary Mutrynowskiej.